

Od Autora

Autor: Casey Wadowski
poniedziałek, 09 sierpień 2004
Zmieniony sobota, 22 marzec 2008

Moje hobby to spędzanie wolnego czasu na wymyśleniu skutecznego rozwiązania skomplikowanego problemu, który dotychczas nie został rozwiązany. Za obiekt moich zainteresowań wybrałem sobie Biblijny Potop, (wraz z jego konsekwencjami), o którym wszędzie się pisze, że miał miejsce w naszej przeszłości a którego nikt nie potrafił dotychczas udowodnić.

Czyżby te wszystkie przekazy kłamały? A przecież gdyby Potop miał miejsce i udało się go udowodnić to byłoby to jedno z największych wydarzeń naszej epoki. Wiele „epokowych” odkryć zostało dokonanych przez przypadek. Dlatego wyszedłem z założenia, że być może ażeby wpaść na jakieś rozwiązanie trzeba czasami spojrzeć kompletnego dyletanta, który nie posiada żadnych akademickich obciążeń ani naleciałości. I doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie jestem idealnym do tego człowiekiem, bo się na niczym nie znam.

Casey Wadowski „Wiedza to przedsiónek mądrości a przywilejem mądrości jest logika”.

Za namową przyjaciół postanowiłem podzielić się swoimi wieloletnimi zainteresowaniami w Internecie.

Są to oczywiście tylko właściwie ogólne informacje na ten temat. Bardziej zainteresowanych odsyłam do specjalistycznej literatury w której można znaleźć szczegóły na ten temat. Wszystkich którzy

interesują się tą tematyką zapraszam do zabrania głosu na ten temat a szczególnie tych którzy wskażą mi błędy w argumentacji i logice uzasadniającej słuszność mojej teorii. Proszę też o przekazanie informacji o istnieniu tej strony zainteresowanym tym tematem osobom. Jednym z najbardziej nurtujących pytań inteligentnego człowieka jest odwieczne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dotyczące pochodzenia człowieka. Jak dotychczas pomimo zaawansowanej wiedzy na ten temat i stworzenia naukowego „drzewa genealogicznego człowieka”, pozostaje wiele logicznych pytań, na które dotychczasowa nauka nie znalazła odpowiedzi? Zastanówmy się przez chwile nad tym naszym „drzewem genealogicznym”. Jak wiadomo na naszej planecie warunki do życia istnieją już od milionów lat. Dowody na istnienie praczłowieka mamy z przed paru set tysięcy lat. Ale najnowsze badania DNA nie pozwalają w 100% ustalić linii ciągłej naszego pochodzenia. Gatunki praludzi mogły być równoległymi rozgałęzieniami naturalnego rozwoju ewolucyjnego, które powstawały i ginęły. Jak dotąd nie ustalono ponad wszelką wątpliwość naszego protoplasty.

Najtrudniejszym pytaniem pozostającym bez odpowiedzi jest, kiedy pojawił się człowiek w dzisiejszej postaci?

Dzisiejsza nauka posiada wprawdzie metody datowania szczątków ludzkich, ale nawet te najnowsze są na tyle niedoskonałe, aby można na nich całkowicie polegać przy ustalaniu dat sięgających wstecz powyżej 30-40 tys. lat. Tak więc nawet, jeśli nauka jest zgodna, co do daty pojawienia się człowieka we współczesnej postaci, (Homo sapiens), około 100-200 tys. lat temu to jednak, co do samej daty powinniśmy być bardzo ostrożni.

Jeśli przyjmiemy, że nastąpiło to około 100 tys. lat temu, to zastanawiam się czy jest to możliwe ażeby natura potrzebowała aż tylu milionów lat na „wyprodukowanie” gatunku ludzkiego? Pytanie to pozostawiam antropologom i innym naukowcom, którzy poszukują odpowiedzi na to pytanie. Ale pragnę tutaj zwrócić uwagę na bardzo istotny szczegół. Mowa tu o ewolucji pochodzenia człowieka, czyli o teorii np. Darwina i jego argumentów na temat słuszności bardzo powolnej ewolucji w oparciu o dobór naturalny.

Następna uwaga to, że rozwój fizyczny udowadnia się bezpośrednio dowodami fizycznymi np. powiększająca się masa mózgu, (można to stwierdzić poprzez odnajdywanie czaszek ludzkich), natomiast a rozwój umysłowy człowieka sprzed kilkudziesięciu tys. lat jest praktycznie w sposób bezpośredni nie do sprawdzenia.

Pozostaje więc tylko ocena jego produktów świadczących o inteligencji. Ale trwałość i wymowność ich jest niewspółmiernie mniejsza niż ludzkie kości. Na dodatek zapominamy o tym, że ocena inteligencji odbywa się naszymi współczesnymi kategoriami (definicjami), co może okazać się kompletnym nieporozumieniem. Przecież faktem jest, że można osiągać wysoki poziom inteligencji nie koniecznie

przyjmującej formę materialną. (Współczesna forma). W tym przypadku znalezienie bezpośrednich dowodów materialnych wysoko inteligentnego społeczeństwa jest praktycznie niemożliwe.

Przejdźmy teraz do faktów. Jak wspomniałem bezspornym faktem dla wszystkich jest, że człowiek w obecnej postaci fizycznej, (budowa ciała + wielkość mózgu), istnieje już od minimum 100 tys. lat. Ale dopiero 10 – 12 tys. zaczął kolonizować całą naszą planetę. W ciągu następnych 2 tys. lat nauczył się rolnictwa. Po kolejnych 4 tys. lat zaczyna tworzyć struktury społeczne. Następne 4 tys. lat pozwala mu osiągnąć wiedzę matematyczną czy astronomiczną. Następny 1 tys. lat i człowiek potrafi wyruszyć w kosmos. To tylko historia, (ale niepodważalna), 10 tys. lat. A przecież mamy niezaprzeczone dowody, na to że człowiek z przed 10 tys. lat był taki sam jak przed 100 tys. lat. Niczym się nie różnił od współczesnego człowieka. Dlaczego więc 90 tys. lat temu nie powstała cywilizacja podobna do dzisiejszej? 10 tys. lat? Ta luka w wiedzy o życiu człowieka z przed 10 – 100 tys. lat jest najbardziej kłopotliwą zagadką dzisiejszych naukowców.

Dlaczego do tej pory nie udało się jej rozwiązać? Z bardzo prostego i banalnego powodu. Ortodoksyjność myślenia. Złożono mianowicie, że ewolucja naturalna człowieka (Darwin), to równoległy proces fizyczno intelektualny. Czyli liniowy (bardzo wolny), rozwój fizyczny człowieka powinien iść w parze z rozwojem umysłowym. Aby pokazać jak bardzo błędne jest to założenie posłużę się następującym przykładem?

Załóżmy że w dniu dzisiejszym nastąpił jakiś kataklizm w skali globalnej, który zniszczył kompletnie naszą cywilizację. Uratowała się tylko nieliczna garstka ludzi, powiedzmy 1000. Rozsiana w grupkach kilkusobowych po całym świecie. Cały dobytek ludzki został zniszczony. Rozpoczyna się naturalna w przyrodzie walka o przetrwanie przy wykorzystaniu istniejących, środków, (prymitywnych) i wiedzy tych ludzi. Widzimy więc ludzi mieszkających w grotach i polujących prymitywnymi, (bo tylko takie mogą mieć), narzędziami. Oczywiście się też rozmnażają w naturalny sposób. Pytam więc czy kolejne pokolenia tych ludzi cofną się w rozwoju anatomicznym? Czy po paru pokoleniach zaczną im się zmniejszać mózgi? Na pewno nie!!!! Na znaczące zmiany anatomiczne ewolucja naturalna potrzebuje czasu mierzonego w setkach tysięcy a może i milionów lat a nie setek lat. Jest to niezbity dowód, że upadająca cywilizacja, która potrzebuje, około 10 tys. lat na odbudowanie się nie ma żadnego wpływu na postępy w ewolucji. Normalnie wszelkie globalne kataklizmy powodują rozpoczęcie rozwoju inteligencji a za tym i cywilizacji od początku. Logika taka zmusza nas do wyciągnięcia wniosku, że od momentu, kiedy człowiek osiągnął współczesną budowę, czyli około przynajmniej 100 tys. lat te musiało istnieć wiele cywilizacji. Idąc dalej tym tokiem rozumowania dojść możemy do bardzo ciekawych wniosków. Jeśli już mamy dowód, że powstanie cywilizacji na poziomie, jaką mamy obecnie zajmuje nie więcej jak około 10 -15 tys. lat, to łatwo obliczyć że w okresie istnienia człowieka identycznego jak dzisiaj powinno być ich, co najmniej kilka. Łatwo też dojść do wniosku, że, jeśli one trwały o wiele dłużej od naszej to ich poziom powinien być od naszej proporcjonalnie wyższy w stosunku do czasu jej trwania. Nie trudno przecież wyobrazić sobie, jaki poziom osiągnie nasza cywilizacja za powiedzmy kolejne 1000 lat. Pod warunkiem oczywiście, że nie popełnimy żadnego błędu, który spowoduje jej zagładę.

Według starożytnych przekazów powodem upadku poprzedniej cywilizacji a zapoczątkowanie naszej był Potop. Jest to jedyna, choć oficjalnie niepotwierdzona alternatywa globalnego kataklizmu. O żadnym innym globalnym kataklizmie na ziemi nic nam nie wiadomo w ciągu ostatnich 100 – 200 tys. lat. Ciekawe więc czy przyczynami innych kataklizmów a za tym i upadków poszczególnych cywilizacji były przyczyny naturalne niezależne od człowieka a z którym człowiek nie potrafił zaradzić, czy też były one skutkiem popełnienia błędów przez człowieka? A jeśli tak to czy kolejne cywilizacje wyciągnęły z tego odpowiednie wnioski? Czy jednak nie ma jakiś dowodów na temat, że było inaczej niż jesteśmy obecnie przekonani? Historia, już wielokrotnie udowodniła, że to, co nauka „udowodniła” ponad wszelką wątpliwość, (Np. że ziemia jest płaska i że wokół niej kręci się cały świat), niekoniecznie jest ostateczna prawda.

Nad pochodzeniem człowieka zacząłem się zastanawiać, już w szkole średniej i szybko zauważyłem, że jakoś dziwnie brak materialnych dowodów o rozwoju ludzkości z okresu z przed 10 - 100 tys. lat. Natomiast aż roi się od informacji o tym okresie we wszystkich pradawnych przekazach, mitach i legendach. Czy to nie dziwne?

Czy nie warto jest pokusić się o próbę logicznego połączenia tych faktów z naszej prehistorii z współczesną wiedzą? Dlatego więc uznałem, że materiałem, w którym należałoby rozpocząć poszukiwania są pradawne przekazy leżące u podstaw poszczególnych kultur.

Chcąc za tym rozszyfrować mroczne pradawne dzieje ludzkości a nie mogąc zbyt liczyć na

fizyczne dowody pochodzące z tamtych okresów zdecydowałem się na źródła informacji o tych czasach zawartych w legendach oraz dokumentach sporządzonych przez starożytnych kronikarzy, którzy zapisali usłyszane opowiadania przeważnie przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie. Nie należy się też dziwić, że im starsze opowieści tym bardziej zamazana jest zawarta w nich prawda. Niełatwą, więc sztuką jest odnalezienie ziaren prawdy wśród fantazji i kwiecistości mowy starożytnych kronikarzy.

Całą dzisiejszą wiedzę, którą posiadamy i z której tak jesteśmy tak dumni zawdzięczamy własnym doświadczeniom, jakie zdobyliśmy w trakcie istnienia naszej cywilizacji, którą oceniamy na około 10.000 Lat a okres historycznie udokumentowany na około 6.500 lat. 10.000 lat to prawie nic w stosunku do okresu, na jaki oceniamy istnienie człowieka na ziemi.

Czy jest możliwe ażeby ten okres był jedyny w istnieniu inteligentnego człowieka? Czy w dziejach ludzkości Nasza Cywilizacja jest jedyną cywilizacją? Oficjalna nauka twierdzi, że tak, ale co by było gdyby było inaczej, i jaki wpływ taka prawda miałaby na nasze życie?

Obecnie nie posiadamy żadnej (jednej) teorii, która mogłaby wyjaśnić w logiczny sposób wszystkie, (równocześnie a nie każde z osobna), znane nam wydarzenia prehistoryczne. Większość teorii czy książek dotyczy jakiegoś raczej wąskiego okresu czasu lub tematu, w których autorzy starają się udokumentować swoją rację. Są to, więc prace na temat wydarzeń wyrwanych z dziejów całej historii cywilizacji. I chociaż wydaje się, że teorie te są logiczne i słuszne w obrębie rozważanego zagadnienia to pozostaje im wiele do życzenia w konfrontacji z całą prehistorią. Każda z tych teorii potwierdza się tylko wówczas, kiedy bierze się pod uwagę każdą z nich z osobna. Ale jak dotychczas nie udało się stworzyć jednej teorii, która potrafiłaby odpowiedzieć równocześnie na wszystkie podstawowe pytania. W tysiącach książek jak i pracach naukowych podejmowano próby wyjaśnienia tych faktów i jak do tej pory wciąż toczy się walka o prehistoryczną prawdę naszej cywilizacji. Dlaczego?

Wina moim zdaniem leży w stereotypie funkcjonowania budowy teorii oficjalnie akceptowanej przez świat akademicki. A mianowicie: "każda teoria musi być częściowo poparta istniejącymi dowodami materialnymi, brak ich wyklucza praktycznie poważne jej potraktowanie przez świat nauki". Czyli tylko fizyczny dowód jest ostatecznym argumentem w naukowym uznawaniu danej teorii. W naszym przypadku dowód archeologiczny. A czy fakt, że nie mamy wyłącznie z tego okresu dowodów rzeczowych nie jest dowodem, że coś w naszym oficjalnym rozumowaniu nie pasuje? A co z dowodami logicznymi?? Czy w naszym temacie waga dowodów fizycznych a logicznych jest tak bardzo zróżnicowana? Czy naukowcy i ich metody zawsze mają rację? A co z zawartą prawdą w powiedzeniu: "twój sposób myślenia nie jest jedynym sposobem myślenia"?

Rozumując logicznie to, jeśli naukowcy uważają, że historia ludzkości jest praktycznie naukowo wyjaśniona to znaczy, że posiadają niepodważalne argumenty na poparcie swoje teorii. (Przypomina mi się tutaj okres, w którym autorytatywnie świat nauki twierdził, że ziemia nie może być okrągła, bo przecież po drugiej stronie wszyscy by pospadali). Jeśli te argumenty byłyby dostatecznie przekonujące to przecież nie byłoby tak wielu przeciwników oficjalnego stanowiska naukowców. Nie powinienem się, więc dużo mylić zakładając, że oficjalna historia naszej cywilizacji jest niedoskonała.

Idąc dalej w rozumowaniu znowu nie bardzo mi się chce wierzyć ażeby autorzy tak wielu książek, w których, w których prezentują swoje poglądy odmienne od oficjalnego stanowiska uczonych mogli się we wszystkim mylić i nie mieć jakiejś racji. Chociaż świat nauki nie ma najlepszego zdania na temat tych publikacji to jednak będąc uczciwym należy przyznać, że historia w dostateczny sposób udowadnia, że zarówno teorie naukowców (profesjonalistów), jak i amatorów nie zawsze się sprawdzały.

Czy więc świat nauki nie powinien łagodniejszym okiem spojrzeć na tych "zapaleńców amatorów" i docenić ich trud w próbie rozwiązania zagadek naszej cywilizacji? Przecież prawda dla wszystkich powinna mieć takie samo znaczenie. Jakie praktyczne znaczenie dla obecnego czy przyszłych pokoleń ma ustalenie tej prawdy? Czasu przeszłego już zmienić nie można! To właśnie pytanie legło u podstaw moich zainteresowań. Czy gdybyśmy wiedzieli, że nasza historia cywilizacji przebiegała inaczej to czy nasze postępowanie uległoby zmianie? Czy obecnie lub w przyszłości moglibyśmy odnieść z tego powodu jakiegokolwiek pozytywne korzyści?

Proszę zwrócić uwagę na jeden mały ciekawy szczegół. Praktycznie wszystkie prehistoryczne przekazy o historii ludzkości są w większości przypadków zawarte w historii różnych religii. U podstaw, których zawsze jest interpretacja tych wydarzeń przedstawiona w "świętych" księgach, np. Biblii. To właśnie interpretacje tych wydarzeń, a nie same fakty, są podstawą poszczególnych religii i one kształtowały ich charakter. Ponieważ moje rozważania staram się opierać na faktach i współczesnej wiedzy to automatycznie żadne aspekty interpretacji religijnej nie mogę brać pod uwagę.

Jeśli teraz rozdzielimy raz na zawsze przedstawiane fakty od ich interpretacji w „świątecznych księgach” to ta lektura zaczyna być bardzo interesująca.

Zagłębiając się w to rozumowanie doszedłem do wniosku, że jeśli religie wypracowały sobie dla własnych potrzeb interpretację pradawnych wydarzeń to jest to ich wewnętrzna sprawa. Nie znaczy to wcale, że jest to równoznaczne z przywłaszczeniem sobie praw do prehistorycznych wydarzeń i ich interpretacji. Pomimo przyjęcia obecnie słusznej zasady w nowoczesnych strukturach społecznych rozdziału Państwa od Kościoła (religii), spowodowała ona przy okazji tragiczną w skutkach społecznych konsekwencję automatycznego odrzucenia tych praw, tylko, dlatego, że zostały one przywłaszczone historycznie przez poszczególne religie. W dobrej wierze „wylano, więc dziecko wraz z kąpielą”. (Dlaczego? Uzasadnię to w kolejnym rozdziale).

Zastanawiam się czy pozbawienie świeckiej części społeczeństwa z możliwości korzystania z rad przedpotopowej cywilizacji jest słuszne tylko z takiego powodu, że poszczególne religie roszczą sobie do nich wyłączność poprzez narzuconą własną interpretację? Dzisiejsza ogólna wiedza statystycznego człowieka spowodowała postępujący wzrost braku akceptacji religijnych interpretacji pradawnych wydarzeń. Dostęp do posiadania wiedzy historycznej świadczącej o rozbieżności głoszonych zasad przez Kościół z faktami spowodował w konsekwencji zanik osobistych przekonań w sens przynależności do Kościoła. Dlatego obecnie inteligentny człowiek jest w wyjątkowo trudnej sytuacji w naszym społeczeństwie, ponieważ posiada nierozwiązalny wewnętrzny konflikt moralno etyczny pomiędzy zgodnością swojego postępowania z własnymi przekonaniem. „Zmuszany” jest do reprezentowania innych poglądów w tygodniu a innych w niedzielę.

Przeciętny człowiek w chwili „buntu” na zasadzie „czarne i białe” odrzuca za jednym zamachem wszystko, co jest z Kościołem czy religią związane zapominając, że wśród wierzeń religijnych ukryte są najważniejsze zasady cywilizacji. Jeśli w prawidłowy sposób potrafimy odczytać i zrozumieć przekazaną nam wiedzę to przekonamy się jak niedoskonały jest jeszcze nasz obecny społeczny system, jak wiele popełniamy błędów w codziennym życiu, zarówno w stosunku do samych siebie jak i całych społeczeństw. Dzisiejsze najbardziej postępowe Państwa osiągnęły status, który określam „wygodnym i bezpiecznym miejscem zamieszkania dla swoich obywateli”. Ale czy to jest ostateczny cel człowieka? Prawdopodobnie nie! Gdyż od zarania czasów człowiek dąży do „krainy szczęścia” a nie tylko „krainy dobrobytu”. A do takiego określenia jak dotychczas żadne Państwo jeszcze nie pasuje.

Podsumowując, na dzisiaj. Jeśli najważniejsze potrzeby człowieka, (aby czuł się szczęśliwy), podzielić na materialne i niematerialne to zauważymy, że ich zaspokajaniem zajmują się dwie instytucje. Sprawami materialnymi zajęło się państwo i radzi sobie z tym coraz lepiej. Sprawami niematerialnymi zajmuje się dotychczas kościół i radzi sobie z tym coraz gorzej. Czy nie powinno się z tego spostrzeżenia wyciągnąć jakiś konkretnych wniosków? Decydując się na przedstawienie tutaj swoich poglądów chciałbym doprowadzić do rzetelnej polemiki na temat: czy przypadkiem legendy opisujące nasze prehistoryczne dzieje nie mówią prawdy? Zdaję sobie doskonale sprawę jak wiele książek napisano na ten temat i jak wiele zawierają one teorii i interpretacji. Fakt jednak pozostaje faktem, że opowieści te w dalszym ciągu są taktowane jako mity niemające żadnego związku z rzeczywistością. Powodem tego jest, że nie posiadamy żadnych na nie dowodów ani żadnej teorii, która w logiczny sposób wyjaśniałaby te wydarzenia. Ale niedostrzeżenie dowodów nie jest dowodem na brak dowodu. Wojna więc się toczy o dowody i interpretacje.

Zainteresowanie moje starożytnymi kulturami trwa już kilkadziesiąt lat, a mimo to nie natrafiłem jednak dotąd nigdzie na żadną teorię która w przekonujący mnie sposób wyjaśniałaby wydarzenia w naszej prehistorii które zostały opisane w niezliczonych pradawnych przekazach pochodzących z najróżniejszych stron świata. Nie potrafiłem pogodzić się z faktem, żeby opisy te uznać jako bujną wyobraźnię opisujących, tym bardziej, że opisy te są na tyle dokładne, że moim zdaniem wykraczają daleko poza realne możliwości ich autorów.

Nie zamierzam wcale dołączać do szanownego grona walczących o prawo kto ma rację w interpretacji naszej przeszłości ani też stawać po którejkolwiek stronie ponieważ nie nadszedł jeszcze czas ażeby którejkolwiek ze stron przyznać całkowitą rację. Uważam jednak, że w tworzeniu mojej teorii argumenty logiczne mogą mieć taki sam ciężar gatunkowy jak dowody rzeczowe. Postaram się, więc złożyć w jedną logiczną całość wszystkie znane mi fakty świadczące, że Potop wraz z jego konsekwencjami naprawdę mógł mieć miejsce w naszej historii, co będzie też równoznaczne, że przed Potopem istniała również cywilizacja. Najprawdopodobniej na wyższym poziomie niż nasza dzisiejsza. Że nie koniecznie musiała funkcjonować w podobny sposób jak nasza ale na pewno moglibyśmy się wiele od

niej nauczyć ponieważ pozostawiła po sobie wiele cennych wskazówek na temat życia człowieka. Pytanie tylko czy wskazówki te potrafimy prawidłowo odczytać i czy chcemy z nich skorzystać.

Jesteśmy ze wszystkich stron atakowani najprzeróżniejszymi interpretacjami i teoriami ale jeśli w tych teoriach potrafimy znaleźć jakiegokolwiek błędy merytoryczne to musimy się zgodzić, że nie możemy ich uznawać za ostateczne i prawidłowe. Ja natomiast staram się tylko pobudzić wyobraźnię czytelnika dzięki której łatwiej będzie mu wyrobić sobie własną opinie na temat kim jesteśmy, i zdać sobie sprawę jakie może być nasze pochodzenie w historii cywilizacji.

Pozostawiam też wszystkim swobodę własnej oceny, które argumenty przytoczone tutaj świadczą o logicznej interpretacji prehistorycznych wydarzeń. (Materiały te zaczęły powstawać w 1978 i miarę czasu były aktualizowane. Obecna szata strony jest aktualna od grudnia 2007 zastąpiła ona poprzednią która powstała w 2001).